

"W Bystrzycy wciąż coś się dzieje". Wywiad z wójtem Romanem Wróblem

Data publikacji: 19.06.2015 7:30

O Bystrzycy, o tamtejszych stosunkach narodowościowych, o najnowszych inwestycjach w gminie, o współpracy transgranicznej z Goleiszowem, a także o najbliższych imprezach, na które warto się wybrać do tej zaolziańskiej miejscowości opowiada jej wójt Roman Wróbel.

Od końca zeszłego roku ma Pan na barkach całą Bystrzycę...

— *Rzeczywiście już ponad pół roku jestem na stanowisku wójta gminy. Po tym początkowym trzęsieniu ziemi natury politycznej wszystko się już uspokoiło, ale było trochę szumu po wyborach.*

Dlatego, że to Polak, reprezentujący 27-procentową mniejszość stanął na czele gminy?

— *Między innymi. Ale staram się robić wszystko, aby być wójtem bez podziału na Czechów i Polaków. W sumie od lat zawsze wkurzało mnie to, że jak siedzi się przy stole, to naraz temat zwraca się do tego, że ktoś jest Czechem, a ktoś jest Polakiem. A to jest dość delikatna i czuła sprawa. Ja oceniam ludzi według tego, co mają w swoim dorobku, jak się zachowują, jaką mają kulturę. I koniec tematu. Najważniejsze, by wspólnie robić coś dobrego dla miejsca, w którym się razem mieszka.*

Konkretnie?

— *Rozpoczęliśmy budowę bardzo potrzebnego chodnika od kościoła ewangelickiego aż po dom opieki społecznej. Otrzymaliśmy ponad 7 mln koron (ok. 1.050.000 zł) dofinansowania z Państwowego Funduszu Transportu na budowę chodnika w kierunku do Milikowa w części Bystrzycy, która nazywa się Na Pasiokach; będzie to chodnik o długości 1750 metrów na bardzo eksploatowanej arterii transportowej wiodącej z Bystrzycy do Koszarzysk. W trakcie wakacji chcemy wybudować nowy plac zabaw przy czeskim przedszkolu, na który tak samo udało nam się zdobyć środki wysokości 1.650.000 koron (ok. 247.500 zł). Chcemy też stworzyć dla nastolatków tzw. boisko workout z poręczami, drążkami; to jest taka sala gimnastyczna w wersji outdoor. Tego typu rzeczy są bardzo popularne na Zachodzie, w naszym regionie czegoś takiego nigdzie nie ma i nasz samorząd podjął decyzję, aby tego typu boisko powstało u nas w Bystrzycy, tak więc będziemy pierwsi. Nie ukrywamy jednej rzeczy — i o tym wie każdy samorządowiec — to ostatnie siedem lat, kiedy jest szansa uszczknąć coś z Unii Europejskiej. Potem skończą się projekty i zostanie tylko możliwość korzystania albo z funduszy państwowych, albo z budżetów gminnych, czyli własnych.*

Unia umożliwi też pozyskiwanie środków na przedsięwzięcia transgraniczne.

— *Właśnie realizujemy bardzo duży projekt „Przygraniczny przeciwpożarowy integracyjny system ochrony”. To jest partnerski projekt w ramach „Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska — Rzeczpospolita Polska”. Naszym partnerem jest gmina Goleiszów. My w tym projekcie jesteśmy partnerem wiodącym i u nas to finalizacja jest kwestią naprawdę kilkunastu dni. Nasza Ochotnicza Straż Pożarna otrzyma fantastyczny nowy wóz strażacki, natomiast gmina Goleiszów jest dosłownie na finiszu z modernizacją tamtejszego ośrodka szkoleniowego. No i oczywiście współpraca, współpraca i jeszcze raz współpraca. Między innymi w maju odbyły się zawody i wspólne szkolenia naszych strażaków. Jest to bardzo fajny temat i jest początek wielkiej współpracy, która potrwa na pewno wiele, wiele lat.*

A na czym miałyby ona polegać?

— *Przykładowo przyglądamy się jeden drugiemu. W jaki sposób w Polsce przebiegają szkolenia ochotniczych strażaków, oni z kolei przypatrują się naszym, no i nie ukrywam, że to co dobre, co lepsze to każdy przyciąga na swoją stronę. To jest szerokie pole do wymiany doświadczeń i metodyki pracy.*

Zatem goleszowscy strażacy już w Bystrzycy byli służbowo. A co mogłoby zainteresować zwykłego mieszkańca wschodniej części Śląska Cieszyńskiego?

— *Chciałbym zaprosić na trzy najbliższe imprezy. Już w tę sobotę, 20 czerwca odbędzie się ósma edycja*

Międzynarodowego Świętojańskiego Festiwalu Folklorystycznego, czyli miodula będzie lała się potokiem a zimne piwko też. Do tego oczywiście placki i inne specjały kuchni regionalnej. A na scenie fantastyczne występy folklorystyczne zaolziańskiej czołówki, ale i zespołów z Polski, ze Słowacji i z Czech, a później finał, czyli „puszczoniy wionków” po Głuchówce. No i wesele, prawdziwe wesele, ale więcej już nic nie zdradzę. Natomiast 24 lipca zapraszam serdecznie na kolejną edycję „Hawaii Party” również do parku przy Głuchówce, gdzie tony piasku zamienią się w prawdziwą hawajską plażę. Honolulu, White Tiki, koktajle, Polinezyjki... słowem nie trzeba wyjeżdżać na Hawaje, by poczuć ten niesamowity klimat i wystarczy w środku wakacji przyjechać do Bystrzycy. A trzecia impreza, na którą zapraszam 22 sierpnia to nasz legendarny już „Bystrzycki Złot”. Tym razem na celowniku znajdzie się zespół Łzy. U nas wciąż coś się dzieje.

(rozm. wien)

Roman Wróbel (1962) od listopada ubiegłego roku jest wójtem Bystrzycy na Zaolziu, wcześniej pełnił funkcję zastępcy wójta oraz był dyrektorem Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny. Od lat organizuje Bystrzycki Złot i działa w zarządzie Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. W wolnym czasie uprawia kulturystykę, w 2012 roku zdobył srebrny medal w mistrzostwach Europy w kategorii Masters.